

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztu i listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnikiem do domu 4.98 mk. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami i mk. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy

AGENCYJE: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 93. Oberhausen, Schoepmannstr. 4

Wodźce polscy! Uście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Co robić.

W „Myśli niepodległej”, tygodniku A. Niemojewskiego czytamy:

Otrzymałmsy nader zaszczytyn dla nas list następujacej:

„Mając zupełne zaufanie, zdobyte na mocy szeregu przeczytanych numerów Myśli Niepodległej, w których wybitne miejsce zajmują dążenia do przywrócenia chwaly, potęgi i świetności naszej Ojczyzny, ośmielamy się prosić czcigodnego Pana Redaktora o udzielenie nam wskazówek, w jakim kierunku obecnie pracować należy, by myśli rzucane na łamy Twego cennego pisma, mogły przybliżyć się w postaci realną. Prośba powyższa o udzielenie wskazówek jest głosem bardzo licznych jednostek, lecz idących zupełnie luzem”.

List ten podpisali: wójt, sołtys, pisarz gminy, kierownik szkoły, rzemieślnik i szereg rolników pewnej miejscowości.

Odpowiadając na to pytanie, przypomnieć musimy słowa Stanisława Wyspiańskiego z „Wyzwolenia”: zróbcie coś, co od was zależy, gdy dzieje się tyle, na co nie macie żadnego wpływu.

A ponieważ wszelkie nauki najlepiej zaczynać od siebie, przeto zeznajemy, że aczkolwiek ludzie, mający do nas zaufanie, ciągną nas od stołu redakcyjnego do różnych komitetów, stale odmawiamy, gdyż jesteśmy zdania, że spełnimy całkowicie nasz obowiązek względem Ojczyzny, gdy damy jej to, co potrafimy zrobić, to jest dobrą publicystykę polityczną.

Niechaj więc każdy wójt zrozumie, jak się Ojczyźnie przysłuży, gdy postara się być wzorem wójta. To nie jest byle jaka rzecz. Niech tylko wszyscy wójtowie wykażą na swych stanowiskach charakter, sumiennosc, prawnorodność, patriotyzm, a nasz gmach administracyjny będzie się opierał na tegim fundamencie.

To samo da się powiedzieć o sołtysie. Niech Polska ma idealnych sołtysów, a będzie miała w swym fundamencie administracyjnym kamienie twarde, nieskruszone, pewne, dźwigające ściany gmachu państwowego i jego piętra.

I również to samo da się powiedzieć o pisarzu gminnym. Człowiek ten na swoim stanowisku może być błogosławieństwem gminy, może zdobyć sobie miłość i wdzięczność wszystkich, może oddać krajowi usługi nadzwyczajne. Najgenialniejszy kierownik państwa nie da sobie rady, jeżeli podstawa, na której się opiera, będzie chwiejna i niepewna.

Jakże wspaniałe zadania ma przed sobą kierownik szkoły! On ma wychować krajowi dobrych obywateli, dzielnych ludzi, jednostki prawie szlachetne, użyteczne.

A wreszcie niech każdy rolnik spełnia tylko dzielnie, szlachetnie i uczciwie wszystkie obowiązki, które go obarczają jako ojca rodziny, zawodowca i obywatela, niech w zakresie swoich wpływów buduje tę część Polski, która wedle ogólnego planu prawodawczego, ustawodawczego, kulturalnego, moralnego i patriotycznego ma budować, a Ojczyzna nasza będzie miała rolników wzorowych i w rolnikach synów wiernych.

Stara to zasada: „Czyń każdy w swoim kółku, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży”. Dziś ta zasada w polskim państwie prawnorodnym powinna być stosowana z wiarą, że jest jedynie zbawienna. Nie idą luzem ludzie cnoty. Jednocy ich uczciwa zasada. Tak prawo ciążenia powszechnego działa w świecie fizycznym, jak zasada uczciwa w świecie społecznym.

Minęły na szczęście czasy Liberum veto, czyli przeciwstawiania się jednolitej całości, oraz czasy Liberum conspiro, czyli czasy konspiracyjnego zbawiania Ojczyzny na własną rękę. Dziś buduje się wielka machina państwowa, każde kółko ma w niej działacząca prawidłowo, z zastąpione dobrym, dziś podział pracy i obowiązków jest koniecznością. Dziś mamy z jednej strony spełniać zadania, które nam przypadają, a z drugiej strony pilnować, by inni spełniali swoje.

Niech naczelnik państwa będzie dobrym naczelnikiem państwa, niech każdy minister będzie dobrym ministrem, niech każdy poseł będzie dobrym posłem, niech każdy urzędnik będzie tylko dobrym obywatelem, a całość będzie dobra, spójna i trwała.

To, co tu piszemy, wydaje się ogólnikiem, prawdą starą jak świat, rzeczą śmiesznie prostą. A przecież, jeżeli się źle dzieje, to tylko dlatego, że ludzie nie żyją wedle tej powszechnie uznanej prawdy.

Bo jeżeli naczelnik państwa będzie kępował ręce wójtowi, a wójt chciał kępować ręce naczelnikowi państwa, jeżeli minister będzie się grazył w szczegółach sołtysowskich a sołtys będzie chciał uchodzić za ministra, jeżeli polityk będzie chciał rządzić szkołą a szkoła będzie robiła politykę, jeżeli dostawca będzie przekupywał urzędnika a urzędnik będzie chciał, by cenzura przewencyjna kępowała usta prasie, wyjawiającej takie nadużycia, jeżeli prasa, miał służyć krajowi informacją i krytyką, będzie uprawiała spekulację ogłoszeniową, jeżeli zamiast dalszego budowania tego, co jest, będziemy w drodze zamachów stanu burzyli dzieło rozpoczęte i ciągle na nowo zaczynaliśmy budować, to nigdy do niczego nie dojdziemy. Jesteśmy w fazie uczenia się prawnorodności, uczenia się współzycia, uczenia się gospodarki na swoim. Musimy popelniać błędy, poprawiać się doskonalić. Niech tedy każdy robi swoje i niech tylko rzeczywiście zrozumie, co do niego należy i co od niego zależy.

Rozumieli to doskonale świetni pisarze Złotego Wieku naszej literatury, jak niezapomniany Mikołaj Rej, gdy pisał „Żywot człowieka poczciwego”, jak Łukasz Górnicki, gdy kreślił swego „Dworzanina”, jak wielu innych. Dziś trzeba by wskrzesić tradycje takiej literatury. Niech ludzie ładu i porządku, wiedzy i talentu, pomysła o tem. Bo jakżeż krzają się różni wyrotowcy, ileż pisza i drukują rozmaici niepowołani reformatorem, jakżeż uwiija się apostołstwo anarchii! Niech Duch Światłości nie ustępuje Duchowi, który chce świat polski spowić Ciemnością.

Paderewski w Paryżu.

Paderewski, który bawi obecnie w Paryżu celem załatwienia sprawy Śląska Cieszyńskiego, jak i spraw polskich wogóle, oświadczył korespondentowi „Petit Parisien”, co następuje:

Najpierwszą koniecznością jest, aby ście wiedzieli: naród polski, jak nieprawdopodobnie się to zdawać może, nie zwątpił i nie rozpacza. My chcemy strzedz naszych praw w myśl sprawiedliwosci rady najwyższej. Wielkie mocarstwa nie pozwola wymrzeć narodowi, którego zjednoczenie dokonuje się po tylu wiekowych walkach, w morzu krwi. O tej dobrej woli nikt nie wąpi, nikt nie chciałby wąpić u nas. I pyta się świat cały wobec coraz nowych gwałtów i zbrodni, popełnianych z dniem każdym, jakim cudem naród polski zachowuje jeszcze to zaufanie? Zgadnienie, kto jest sprawcą tych zbrodni i gwałtów? Są nimi Niemcy.

Trzeba to stwierdzić jak najdotbitniej, aby ustrzedz Europe, prawdopodobnie i świat cały w przyszłości przed strasznym przebudzeniem; Niemcy czują się bardzo silne, nie uważają się one wojskowo za pobite. W Polsce występują one słowem i czynem w roli panów, i jakich panów!

Niemcy, nagromadziwszy 800 000 chłopów, doskonale uzbrojonych i wyekwipowanych wzdluz naszej granicy, śmieją się z postanowień i nakazów rady najwyższej.

W porcie gdańskim znajduj się polscy uchodźcy, którzy chcą do swej ojczyzny powrócić, Niemcy trzymają ich na uwierz. Reklamowaliśmy naszych rodaków; odpowiedziano nam, abymy się uzbroili w cierpliwość; chcieliśmy im pomóc, odmówiono nam wszelkich środków komunikacyjnych. Na tem nie dosyć. W Prusach Zach. przeprowadzają Niemcy coraz nowe rekwizycje, skonfiskowali całe żniwa; panuje tutaj straszna nędza głodowa. Wystosowaliśmy zażalenia, odpowiedziano nam: cierpliwości! I to jeszcze niewszystko. W obwodach podlegających plebiscytowi wyznaczili Niemcy podatki równoznaczne z konfiskatą 80 procent majątku. Na Górnym Śląsku jeszcze gorzej; tam odnajdujemy tych samych generałów, którzy w roku 1914 pustoszyli Belgię; dopuszczają oni się tyle represalij, tyle podłych czynów, że nawet pewne gazety niemieckie, między nimi Germania, protestowały. Wszystkie te fakty stwierdziliśmy w raportach, dowodziliśmy ich dokumentami w naszym ręku; odpowiedziano nam zawsze: cierpliwości, cierpliwości.

Polska położyła swój podpis pod traktat pokojowy; dała ona tem samem słowo; chciała pozostać słowna. Mimo niemieckich prowokacji, mimo napadów prasy na ludzi i rzeczy, nie chcieliśmy wkroczyć na Górnym Śląsku. Tymczasem odbywają się codzień wiece ludowe, które żądają zbrojnej interwencji. W dniu mego odjazdu przyszedł tłum, liczący 50 tysięcy ludzi, pod okna domu mego, aby tym sposobem wyrazić swą wolę. Odpowiedziałem, że Polska nie może wszczynać wojny. A wiedzieć powinna Europa, że posiada w Polsce armje dzielna, karna, rwąca się do boju.

Tak! rwącą się do boju — powtórzył p. Paderewski. Czemu jej się wtedy nie wysłać w bój? Zarzucano nam, że nie brałmsy udziału w wojnie po stronie ententy; którzy robia nam podobne wyrzuty, nie

wiedząc, że ta Polska była wtedy rozdarta, ościartowana przez trzy narody: pruski, rosyjski i austriacki.

Ona sama wtedy była widownią wojny; wróg zostawiał, jak wszędzie tak i tam same ruiny. Ona zaś zapobiegła złączeniu sił bolszewickich ukraińskich z węgierskimi. Toczy ona dalej bój o cywilizację, zapałem i krewkością, jakiej nie znałmsy w czasie wojny. Polska walczy na 1000 km długim froncie przeciw bolszewizmowi; żołnierzy nie brak. Mamy armje liczącą około 800 000 chłopów, a moglibymsy jeszcze 400 000 powołać do broni. Ale te wojska, które dokonują cudów, są źle uzbrojone, źle wyposażone; idą one w bój bez mundurów i na bosaka; są tam poważne siły — zapewnim was — źle zużywane; gdyby nas wspomagano, karta Europy niebawem byłaby zmieniona. Oczywiście nie zapominamy, że Francja i Włochy odpowiedziały czynem na nasz apel, Ameryka udziela nam wiele ułatwień przy naszych zakupach. Ale Polska jest tak biedną!

„Narodowiec”

a Narodowe Stron. Robotn.

Z kół robotniczych piszą nam, co następuje:

W nr. 220 „Narodowca” i „Narodu” ogłoszono zjawiwa odezwę przeciw Narodowemu Stronictwu Robotników. Odezwa skierowana jest niby to przeciw przesowski dh. Pieszce, w rzeczywistości jednak mierzy w organizacje, bo rozbiera rękoma szkodliwosc przyciej na walnem zebraniu Nar. Str. Rob. w Niemczech rezolucji przeciw „Narodowcowi”, i uważa delegatów walnego zebrania N. S. R. za nierozumných ludzi i łajdaków, boć przeciw rezolucje nie dh. Piecha przyjął, tylko delegaci i oni są odpowiedzialni za nią. Nie dh. Piecha sam jest względem Narodowca i Narodu tak nieprzychył nie usposobiony, bo ogół cały podziela to zdanie, co najlepiej udowodniają liczne rezolucje nadsyłane od kilku miesiecy z wszystkich wieców i zebrań. Do życzeń ogółu stosuje się i Zarząd Nar. Str. Rob. w Niemczech, bez względu, czy się to Narodowcowi podoba lub nie. Jeżeli Narodowiec obok uderzenia na Nar. Str. Rob. przytacza i swoje zasługi na wychodźstwie to bardzo smutnie, że sam się chwalił musi. „Własna chwala u drzwi stała, a choć się podpierała, jeszcze się chwała” — mówi nasze przysłówie.

Narodowiec niby to nigdy nie walczył przeciw N. S. R. i jego zarządowi, zwałmsz tylko osoby, które programowi szkodzą. A któż to wogóle założył Nar. Str. Rob.? Kto mu wyznaczył program i kierunek? Przecież to ci znieawidzeni od Narodowca Piecha i Mańkowski. Jeżeli się ktoś godzi na program przez tych panów wytknięty i przyjęty przez Kongres robotników, a z drugiej strony bije w nich, jak to pogodźcie jedna rzecz z drugą?

Zaznacza też Narodowiec, że i p. Nowicki, jako główny prezes, potępił politykę p. Piechy i nie godził się na kierunek bochumski. Wiadoma to rzecz, że p. Nowickiemu schlebiał Narodowiec, bo wciąż pisał, że się zupełnie godzi na jego politykę, która robotnika zdradzała. Da tej zdrady dopomagał więc i Narodowiec. A cóż się stało?

Panu Nowickiemu za jego dobrą politykę wypowiedział Zjazd delegatów N. S.

Bank Robotników

Spółka zapisana z nieograniczoną poręką
(E. G. m. u. H.)

w Bochum

przy ulicy Klasztornej (Klosterstr.) 2.

Pocztowe konto czekowe: Amt Coeln 33216.

Przyjmuje depozyty

i płaci od nich procent stosownie do wypowiedzenia.

Godziny biurowe:

Rano od 9—12, a po południu od 3—5.

W sobotę po południu, w niedziele i święta Bank jest zamknięty.

Bank Robotników

Wpłatnia:

- Oberhausen, Grenzstr. 36, każdy poniedziałek od godz. 11—5.
- Essen, Ma-tlasstr. 23, każdy wtorek od godz. 2—5.
- Recklinghausen, Bochumerstr. 122, każdą środę od godz. 10—5.
- Dortmund, Reinischestr. 128, każdy czwartek od godz. 10—5.
- Duisburg-Laar, Hubertusstr. 11, każdy dzień przed południem.
- Hamm, każdy wtorek od godz. 4—6 po południu w lokalu p. Kise przy ulicy Wilhelmstr. 19.
- Bergkamen, każdy czwartek w lokalu p. Schürmann dawniej (Tifensee) od godz. 3 do pół 5.
- Altenbögge, Gustavstr. 153, każdy poniedziałek przed południem od godz. 8—12.

Wpłacone depozyty 110 milionów. Udziały i rezerwy 10 milionów.

Największa i najstarsza spółka na ziemiach polskich
i z całych Niemiec

Bank Przemysłowców w Poznaniu

przyjmuje oszczędności za wysokim procentowaniem i umieszcza je w kraju; przekazuje w najkrótszym czasie wpłaty dla Rodaków w Księstwie oraz banków polskich; załatwia wszelkie sprawy kredytowe, sprzedaż pożyczek wojennych, zakup papierów państwowych, zamiany waluty obojędnej, pośredniczy w nabywaniu pierwszoplanowych hipotek oraz służy informacjami w unarodowieniu przemysłu.

Godziny kasowe od godz. 8—12.

Kasa depozytowa Gelsenkirchen, ul. Vohwinkelstr. nr. 12.

Kasa depozytowa Oberhausen, ul. Königstr. 26.

Kasa depozytowa Dortmund, ul. Kuckelke 14.

Kasa depozytowa Bottrop, ul. Hochstr. 40

Wpłatnia w Hamburgu p. Litkowskiego, Albrechtstr. } wtorek od 8—12

Wpłatnia w Essen, ul. Mathiasstr. 23, } środa od godz. 3—5

Meble Kwiatkowskiego i Sp.

są tanie.

: Ogromny wybór zadziwia wszystkich.

Prosimy zwiedzić nasze składy w

Herne, Gelsenkirchen, Hamborn,
Bahnhofstr. 107. Weidenstr. 3. Alleestr. 37.

Wyciąć i zachować!

Bacność Zarządy Tow. na obczyźnie!

Na różne zapytania donoszę uprzejmie, iż tak jak przed wojną tak i nadal utrzymuję

zakład
wypożyczania obrazów świetlnych oraz maszynę.

Proszę się zgłosić pod adresem:

Jan Ślanina, Herne, Gneisenaustr. 1.
Księgarnia i drukarnia nakładowa.

Wyciąć i zachować!

Plócienna biała	10 ⁰⁰
..... po	6 ⁰⁰
Plócienna zupełnie bez mączki po	8 ⁰⁰
Plócienna kolor. na fartuchy	6 ⁵⁰
13,90 mk.	1
Kolor. bawełn. towary na pościele	6.50 i 6.50
Gęsty bawełn. towar na swyppę	9 ⁰⁰
Towary z kratki na sukienki i bluzki	10 ⁰⁰
Firany wąskie i szerokie metr po 17.00 mk	1
5 ⁰⁰	

Leon Żychliński,
WANNE,
ul. Hindenburga 132.

J. MINKUS,
przedtem J. BLOCH,
ESSEN, Turmstr. 44.
Elegancka pracownia ubiorów i palciów podług miary, jedyny polski interes rodzaju na miejscu.

Kupuję wszelkie skórki

Placę dobrze.
Fr. Kantowski,
GELSENKIRCHEN,
Wanner ul. 129.

5 kamienic

z modnymi interesami, kneipy i hotele tanio do sprzedania.
Małek,
Bromberg, Friedrichstr. 49.

Wojenna wdowa, licząca lat 38 z 4 dziećmi, posiadająca 5 000 mk. gotówki poszukuje dla braku znajomości

meża.

Starsi panowie w wieku 31 do 42 lat wdowcy z 3 dziećmi tego samego wieku zechcą się zgłosić do „Wiarusa Polskiego” pod nr. 1020.

Bacność! Szan. Towarzystwom w Langendroer i okolicy dziękuję za dotychczasowe poparcie mojej

muzyki.

Zarazem donoszę, iż zamówień muzycznych więcej nie przyjmuję z powodu wyjazdu w stronę ojczyzny. Dalsze zamówienia muzyki przyjmuję

Stefan Paprocki, Langendroer,
Post ulica nr. 1.

Z poważaniem **Franciszek Bończyk, kapelmistrz.**

Andrzej Parysek

mistrz krawiecki.
Polecam się Szan. Rodakom do wykonania wszelkiej garderoby męskiej i damskiej i proszę o łaskawą uwzględnienie.

Zdrowie jest życiem!

Leczenie wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych chorób.
Bez potrzeby cieleśnego badania.
Specjalność: **Cierpienia kobiece.**
Za pomocą moich środków kompleksowych osiągnąć możecie najlepsze wyniki. Przy ciężkich chorobach przybycie chorego nie jest koniecznym. Wystarczą wyjątkowo wyjątki wycieczki w ową chorobę. — Także w ciężkich zaszczepkach wypadkach najszybsze skutki.
Doznanie wszystkich chorób za pomocą wycieczek.
Kto dotychczas przy swej chorobie doznał tylko niepowodzenia i rozczarowania, i utraci wszelką nadzieję polepszenia, niech nie zaniecha ostatniej próby i uda się z pełnym zaufaniem do

pani Renkewitz, Herne,
ul. Bahnhofstr. 4 o II. (Stary rynek).
Homeopatja. Leczenie naturalne.
Godziny przyjęć od 10 przed poł. do 5 po poł.

Choroby

jakiego bądź rodzaju, którym medycyna nie pomogła, wyliczone być mogą w sposób magnetopaleczny. Tysiące chorych w ten sposób wyleczono. Liczne świadectwa osób wyleczonych wyłożone do przejrzania. — Na życzenie obsługa niezwłoczna.

Th. Santura, egz. magnetopat nowo-jorskiej szkoły rządowej.
Pani Santurowa, egzamin. magnetopatka instytutu berlińskiego.
Eickel II (przy Wanne) ul. Friedrichstr. 40, przyt. tramw. Horststr.
Godziny przyjęć: od 8—12 przed poł. i od 3—6 po poł. W niedziele od 8—12.

Szanowny Panie Santura! Dziękuję Panu serdecznie, że tak dobrą pomoc, jakiej mi Pan udzielił. Byłem już u rozmaitych lekarzy i także w domu chorych, wszystko mi jednak nie pomogło. Krewni z Westfalji donieśli mi o Pana. Udałem się też natychmiast do Pana i odzyskałem przy pomocy Bożej zupełnie moje zdrowie.

Fr. Lengnowski,
Westpreussen. Kr. Stuhm.

Sprzedaję meble z 3 pokojami.
Wojciech Pawlak,
Bochum, Roonstr. 55.

Szukam wspólnika do wystania mebli do Poznańskiego. Stacja kolejki Nelia, p. Środa.
Kozim. OFZ Szczepański,
HAMBORN,
Hedwigstr. 9.

Domy w Polsce.

W przemysłowym miasteczku w Poznańskim tanio do nabycia:
1 modny dom z składami przy rynku;
1 modnie urządzone cukiernia i piekarnia;
1 dom pocztowy;
7 domów dla robotników
do każdego domu kilka mórg ogrodu.
Zgłoszenia pod L. K. 8144 do **Rudolf Mosse, Berlin S. W. 19.**

Stolarnia z dekoratorstwem i tapicerstwem, 16 lat w rękach niemieckich, do tego duży skład z wystawnym oknem, 11 pokoi, 2 warszty remize jest od zaraz na dłuższe lata do wydzierżawienia. Roczna dzierżawa 2 000 mk. Do objęcia potrzeba 10 000 mk., mebli nie konieczne potrzeba objąć.

Skład kolonialny w Ostrowie blisko rynku w dobrym biegu z wystawnym oknem, 3 pokoje i kuchnia od zaraz lub później do wydzierżawienia. Roczna dzierżawa 1 200 mk. Do objęcia potrzeba 3 000 mk.

Skład kolonialny delikatesów połączony z wyszynkiem wódki, z żydowskich rąk od zaraz na dłuższe lata do wydzierżawienia, pierwszeństwo mają tylko dzielni kupcy, obrót przed wojną 100 000 mk.
Zgłoszenia przyjmuje: **J. Sowiński, Ostrow, Kolejowa 41.**
Telefon 200.

Dla powracających do kraju Polaków!
Kupuję każdą ilość pożyczek wojennych (Kriegsanleihe) i placę polskimi pieniędzmi. Zgłoszenia pod V. U. 140 59.
Rudolf Mosse, Berlin C 2 Königstr. 56.

Dla powracających do kraju Polaków!
Na pierwszorzędne hipoteki w Polsce w Poznaniu pomagam się na hipoteki w Niemczech. Biorę też niemieckie hipoteki jako wpłaty w Poznaniu. 7 gl. V. U. 140 59.
Rudolf Mosse, Berlin C Königstr. 56.

Chłopiec albo dziewczę do rozwożenia gazet potrzebny od zaraz.
Wiarus Polski, Bochum, ulica Klasztorna 8.